



DZIENNIK URZĘDOWY

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego

Wydawany z funduszków Nauczycielstwa Okręgu.

Brześć n/B.

marzec 1931 r.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
(Dąbrowskiego 8)

otwarta w godzinach od 8—11 i od 16—20.

T R E Ś Ć :

C Z Ę Ś Ć U R Z Ę D O W A :

Poz.	Strona
14. Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 13.I.1931 r. w sprawie dni w których młodzież szkolna wyznania prawosławnego może być zwalniana od zajęć szkolnych	77
15. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dn. 16.XII. 1930 r. w sprawie opłaty za praktyczne egzaminy nauczycielskie	77
16. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dn. 5.I. 1931 r. w sprawie zezwolenia na zbieranie składek wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa na zakupienie okrętu handlowego	78
17. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z dn. 21.I.1931 r. w sprawie gier i zabaw ruchowych	79
18. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 27.XI. 1930 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 marca 1926 r. w sprawie egzaminów nadzwyczajnych z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych	80
19. Okólnik Kuratora O. S. Poleskiego z dn. 30.VII. 1930 r. w sprawie praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych	81
20. Zarządzenie Kuratora O. S. Poleskiego z dnia 6.II. 1931 r. w sprawie podziału rejonów wizytacyjnych	85
21. Zarządzenie Kuratora O. S. Poleskiego z dnia 20.II. 1931 r. w sprawie „Święta książki Polskiej“	86
22. Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 6.XII. 1930 r. w sprawie składu Okręg. Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli szkół Okr. Szkoln. Poleskiego	86
23. Postanowienie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie w sprawie delegacji sędziów na członków Okr. Kom. Dyscyplin. dla naucz. szkół Okr. Szkoln. Poleskiego	88
24. Sprostowanie i uzupełnienie wykazów stanu służby	88
25. Część nieurzędowa	

14.

ZARZĄDZENIE**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

z dnia 13 stycznia 1931 r.

w sprawie dni, w których młodzież szkolna wyznania prawosławnego może być zwalniana od zajęć szkolnych.

§ 1. Zmieniając zarządzenie z dnia 26 czerwca 1923 roku (Nr. 7816|1), ustanawiam następujące dni świąteczne, w których młodzież szkolna wyznania prawosławnego może być zwalniana od normalnej nauki szkolnej:

1) święta stałe: 14 stycznia (1 stycznia st. st.) Św. Bazylego Wielkiego, 19 stycznia (6 stycznia st. st.) Trzech Króli, 15 lutego (2 lutego st. st.) Oczyszczenie Przenaj. M. P., 7 kwietnia (25 marca st. st.) Zwiastowanie Przen. M. P., 6 maja (23 kwietnia st. st.) Św. Jerzego, 21 września (8 września st. st.) Narodzenie Przen. M. P., 27 (14 września st. st.) Podwyższenie Św. Krzyża, 14 października (1 paźdz. st. st.) Pokrow. Przen. M. P., 4 grudnia (21 listop. st. st.) Ofiarowanie Przen. M. P., 19 grudnia (6 grudnia st. st.) Św. Mikołaja Cudotwórcy, 6—7—8 stycznia (24—25—26 grudnia st. st.) Wigilja i 2 dni Świąt Bożego Narodzenia;

2) święta ruchome: a) Wielki Czwartek, Piątek i Sobota oraz 2 dni świąt Wielkiej Nocy, b) Wniebowstąpienie Pańskie, c) 2 dni świąt Św. Trójcy, d) Święto św. Ducha.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1931 r. (Nr. I Prez. 8114|30).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) **Śl. Czerwiński.**

15.

OKOLNIK**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****do Kuratorów Okręgów Szkolnych****w sprawie opłaty za praktyczne egzaminy nauczycielskie.**

Dotychczasowa opłata za praktyczny egzamin nauczycielski wystarcza tylko w bardzo ograniczonej liczbie wypadków na

organizowanie egzaminu w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony. Ponieważ stan taki jest sprzeczny z intencją artykułu 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258), zmieniam częściowo zarządzenie swe z dnia 9 stycznia Nr. 1929 r. (Dz. Urz. Nr. 2(209), poz. 17) i zarządzam na podstawie art. 7 cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl § 6 Przepisów o praktycznym egzaminie na nauczyciela publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. z r. 1929, Nr. 1(208), poz. 3), co następuje:

1) Opłata za praktyczny egzamin na nauczyciela publicznych szkół powszechnych wynosi 60 zł.

2) Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 1 stycznia 1931 r. Opłaty, wniesione przed tym terminem na podstawie wspomnianego zarządzenia z dnia 9 stycznia 1929 r. nie ulegają podwyższeniu.

3) Zarządzenia, wymienione w punktach II do VI wspomnianego wyżej okólnika z dnia 9 stycznia 1929 r. (Dz. Urz. Nr. 2(209), poz. 17) pozostają bez zmiany.

Warszawa, dnia 16 grudnia 1930 r. (Nr. II, 28492|30).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) **Śl. Czerwiński:**

16.

OKOŁNIK

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Liceum Krzemienieckiego, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Oświecenia Publicznego) oraz ogółu nauczycielstwa wszystkich szkół podległych Ministerstwu W. R. i O. P. w sprawie zezwolenia na zbieranie składek wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa na zakupienie okrętu handlowego.

Popierając inicjatywę Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zezwalam na przeprowadzenie wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa wszystkich szkół podległych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zbiórki dobrowolnych składek na zakupienie okrętu handlowego jako daru młodzieży i nauczycielstwa.

Aby ta szlachetna akcja mogła się powieść, konieczne jest gorliwe zajęcie się całego nauczycielstwa zarówno propagandą jak i przeprowadzeniem zbiórki wśród młodzieży szkolnej. Do tej pracy wzywam ogół nauczycielstwa, wierząc, że w tak chlubnym przedsięwzięciu nie odmówi swej czynnej pomocy.

Zarząd Główny T. N. S. W. zajmie się przez swe Koła organizacją zbiórki wśród nauczycielstwa szkół średnich oraz porozumie się z innymi organizacjami nauczycielskimi, aby całe nauczycielstwo w równej mierze było zainteresowane tą sprawą i propagowało tę myśl wśród swych członków.

Dyrekcje i Kierownictwa Szkół w odpowiedni sposób zachęcają młodzież szkolną do składania dobrowolnych datków na cel wskazany.

Zebrane pieniądze należy przekazywać na konto Komitetu Floty Narodowej w P. K. O. Nr. 30, jako fundusz na okręt pod tytułem „dar młodzieży szkolnej i nauczycielstwa“.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1931 r. (Nr. I. Prez. 8441/30).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) **Śl. Czerwiński.**

17.

OKÓLNİK

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Wydziału Oświecenia Woj. Śląskiego oraz Liceum Krzemienieckiego w sprawie gier i zabaw ruchowych.

Zmieniając częściowo okólnik z dnia 12 października 1922 roku Nr. 1698/II (Dz. Urz. z r. 1922 Nr. 29, poz. 342), oraz uchylając okólnik z dnia 19 czerwca 1926 r. Nr. II. 6174/26 (Dz. Urz. z r. 1926 Nr. 12, poz. 148), zarządzam w sprawie popołudniowych godzin gier i zabaw młodzieży szkolnej w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących oraz seminarjach nauczycielskich, co następuje:

Liczbę godzin, poświęconych na zabawy i gry ruchowe na wolnym powietrzu, za które nauczyciele(lki) ćwiczeń cielesnych będą opłacani(ne), określam na 6 godzin tygodniowo, a w gimnazjach koedukacyjnych, wymagających prowadzenia ćwiczeń w grupach męskich i żeńskich przez osobnych wychowawców, na 10 godzin tygodniowo.

Wynagrodzenie za godziny zabaw i gier ruchowych płatne będzie przez cały rok. Godziny, opuszczone z powodu niepo-

myślnych warunków atmosferycznych, winni(ny) nauczyciele(lki) ćwiczeń cielesnych wynagradzać, poświęcając na ten cel więcej godzin w dniach pogodnych (prowadzenie wycieczek szkolnych może być zaliczane również na poczet tych godzin). Dyrekcje szkół zobowiązują do czuwania nad odbyciem przez nauczycieli wszystkich wynagradzanych godzin. Godziny gier i zabaw w podanym wyżej wymiarze mogą być nauczycielom ćwiczeń cielesnych wliczane do etatu.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1931 r.

Warszawa, dnia 21 stycznia 1931 r. (Nr. I. W. F. 7489/30).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) **Śl. Czerwiński.**

18.

ROZPORZĄDZENIE

**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
z dnia 27 listopada 1930 r.**

o zmianie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 marca 1926 r. w sprawie egzaminów nadzwyczajnych z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 304) zarządzam, co następuje:

§ 1. Paragraf 6 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 marca 1926 r. w sprawie egzaminów nadzwyczajnych z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9 poz. 100) utrzymuje brzmienie następujące:

„Kandydaci, którzy przekroczyli 18 rok życia, mogą być zwolnieni przez Inspektora Szkolnego od zdawania egzaminu z języka obcego, rysunków, robót ręcznych (kobiecych), śpiewu i ćwiczeń cielesnych- w podaniu swem o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego winni oni wyraźnie o to prosić“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) **Śl. Czerwiński.**

19.

KURATORJUM**Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n.B.**

Dnia 30 grudnia 1930 roku Nr. 1-20853/30.

Do P.P. Prezesów Komisyj Egzaminacyjnych, Inspektorów Szkolnych i Dyrekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli w sprawie praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych.

1. Cel egzaminu: Egzamin praktyczny ma sprawdzić, jak nauczyciel stosuje w praktyce wiedzę i umiejętności, nabyte w zakładzie kształcenia nauczycieli i w związku z tem stwierdzić jego przydatność do pracy pedagogiczno-dydaktycznej w szkole oraz do działalności społeczno-oświatowej w środowisku, w którym pracuje. Młody nauczyciel ma więc przez egzamin ujawnić stopień nabytych w ciągu kilku lat pracy sprawności do należytego wykonywania swego zawodu i ugruntowania podstaw do dalszego ich doskonalenia.

2. Charakter egzaminu: W normalnych warunkach winien być egzamin praktyczny przeprowadzany zasadniczo we własnej szkole nauczyciela (§ 1-a Regulaminu), gdyż tylko wtedy ma komplet egzaminujący możliwość najdokładniejszego zbadania sposobów i wyników praktycznej działalności nauczyciela.

Warunki poleskie uniemożliwiają nieraz przeprowadzenie egzaminu według § 1-a, dlatego z konieczności bywają przeprowadzane dotychczas egzaminy przeważnie według § 1-b. Dążeniem PP. Prezesów i Inspektorów Szkolnych będzie zatem organizowanie w miarę możliwości egzaminów we własnej szkole zdającego nauczyciela.

3. Przebieg egzaminu: Podczas egzaminu (według 1-a) bada komisja nie to, ile dany nauczyciel umie i wie, jak raczej to, co zdołał, w jakiej mierze stosował w pracy szkolnej posiadaną wiedzę i, czy umiejętnie ją stosował, przyczem wiedza i umiejętności nauczyciela ujawnią się w trakcie egzaminu same przez się zupełnie wyraźnie.

Nie należałoby więc odbywać egzaminu z psychologii, pedagogiki, czy metodyki itp. jako oddzielnych przedmiotów w oderwaniu od szkolnego życia i pracy szkolnej.

Wizytacja co najmniej 2 lekcji (komplet może wizytować i więcej) wglądnięcie gruntowne w sposób przygotowywania się nauczyciela do lekcji w ciągu kilku lat na podstawie pisemnych konspektów, zbadanie prac piśmiennych działwy, zbadanie:

strony wychowawczej, jak troska o wychowanie fizyczne, estetyczne, obyczajowo-społeczne i państwowe młodzieży, rozpoznanie strony administracyjnej i gospodarczej danej szkoły — da komisji egzaminacyjnej dużo materiału do oceny wartości pracy egzaminowanego nauczyciela.

Podczas wizytacji zwraca też komplet egzaminacyjny baczoną uwagę zgodnie z § 10 Regulaminu na ogólny rozwój i poziom umysłowy dzieci, ich zdolność do myślenia i wypowiedzania swych myśli.

Spostrzeżenia, poczynione w czasie wizytacji, przełożone kónspekty lekcyjne oraz przełożona komisji lektura stanowią podstawę kolokwjum ustnego, które winno się odbyć tego samego dnia.

Jeśli zdający przedstawił (co jest bardzo pożądane) charakterystykę dwojga dzieci, ma komplet organizacyjny możliwość stwierdzić jej trafność podczas wizytacji przez bezpośrednią obserwację wskazanych dzieci i kierowane do nich stosowne pytania.

Przy egzaminie według § 1-b charakterystyki nie mają już tego znaczenia, gdyż nie da się ich słuszności bezpośrednio skonstatować.

Podczas kolokwjum omawiane są lekcje i inne badane w czasie wizytacji zagadnienia i przejawy pracy nauczyciela wychowawcy w ten sposób, że zdający uzasadnia swoje postępowanie tak podczas wizytacji jak i w ciągu całego okresu pracy w danej szkole w momentach, wskazanych przez egzaminatorów, z punktu widzenia psychologii, pedagogiki, metodyki, higieny itp.

Uzasadnienia takie mają pozytywną wartość nawet wtedy, gdy zachodzi różnica poglądów egzaminatora na pewne zagadnienie pedagogiczno-dydaktyczne.

I jeśli uzasadnienia egzaminowanego nauczyciela ujęte zostały w poprawną formę, a przez konstrukcję myślową i logiczność argumentacji nie stoją w sprzeczności z wynikami współczesnej wiedzy pedagogicznej, należałoby je uznać, a to w myśl zasady, że nie jeden tylko istnieje dobry sposób praktycznego rozwiązywania problemów pedagogicznych i dydaktycznych.

Po omówieniu wizytowanych lekcji komisja bada, czy zdający posiada znajomość programu szkoły, czy go rozumie i umie praktycznie realizować, Program tych oddziałów i przedmiotów, które nauczyciel dotychczas prowadził, powinien zdający znać, a wybrane z niego teksty powinien umieć samodzielnie wyjaśnić i przedstawić sposoby ich realizowania.

W dalszym ciągu kolokwjum następuje omówienie poda-

nej przez egzaminowanego lektury, a specjalnie tych dwu dzieł, które zdający pisemnie opracował, a które z reguły winny być dziełami z nowszej literatury pedagogicznej.

Nie powinny to być streszczenia lub skróty, lecz raczej krótkie, zwięzłe sprawozdania zdającego (2—4 arkuszowe), oświetlające zdaniem jego naistotniejsze i najwartościowsze myśli dzieła.

Egzamin ma wykazać gruntowną znajomość opracowanych dzieł i zorjentować komisję, czy i w jakim stopniu potrafi zdający samodzielnie korzystać z lektury pedagogicznej.

Omówienie nadto administracji szkolnej, prowadzenia kancelarii szkoły, obowiązujących przepisów szkolnych, budownictwa szkolnego, organizacji szkół itp. oraz zagadnień oświaty pozaszkolnej wyczerpywałoby kollokwialną część egzaminu.

4. Egzamin według § 1-b: Egzamin w tej formie ma być przeprowadzony tylko wyjątkowo (Regulamin — Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z r. 1929, Nr. 1 poz. 3).

W porównaniu z egzaminem według § 1 a ma on tę słabą stronę, że nie daje możności bezpośredniej obserwacji działalności nauczyciela w swojej szkole i z konieczności musi się oprzeć na 2 lekcjach w obcej szkole i z obcymi dziećmi, co pozwala na zorjentowanie się, jak wyglądają najlepsze lekcje zdającego, lecz nie daje pełnego obrazu jego pracy. Poza tem faktyczny materiał egzaminacyjny jest ten sam, co przy egzaminie według § 1-a, z tem, że w zakres egzaminu wchodzi dodatkowo egzamin piśmienny.

Kollokwjum przy użyciu tej formy egzaminu przeprowadza się zupełnie tak samo jak przy egzaminie według § 1-a.

Ponieważ podstawą egzaminu praktycznego są poza lekcjami — jako integralną jego częścią — egzamin piśmienny (według § 1-b) i lektura, przedstawiona przez zdającego przeto członkowie kompletu egzaminacyjnego winni mieć zawczasu możność gruntownego zapoznania się z pracami zdającego, tem bardziej, że w myśl zasady, iż niema egzaminu z poszczególnych przedmiotów pedagogiczno-dydaktycznych, lecz z całości zagadnienia praktycznej pracy nauczyciela, każdy z członków kompletu winien całokształt tej pracy, złożony z ułamkowych części — ogarnąć i do niego się krytycznie ustosunkować.

Egzaminatorzy nie mają potrzeby dzielić się według specjalności, raczej wszyscy są równorzędni i wszyscy mają prawo egzaminowania w związku z każdym zagadnieniem, wyłoniem w trakcie egzaminu.

Egzaminator zostawia zdającemu w czasie kollokwjum całkowitą swobodę, unika naprowadzania i interwenjowania, gdyż nauczyciel zdający ma mówić o kwestjach, które przeżywał, z którymi się zrół i które sobie dobrze uświadamia, względnie powinien sobie dobrze uświadomić.

5. Poziom egzaminu: Tak nauczyciel, zgłaszający się do egzaminu jak i komisje organizacyjne muszą sobie zdawać sprawę z tego, że powaga stanu nauczycielskiego, dobro szkoły powszechnej, więc i dobro społeczne i państwowe nakładają na Komisje egzaminacyjne poważny obowiązek i wielką odpowiedzialność za należyty poziom egzaminu praktycznego, dającego nauczycielowi prawo do ustalenia się w zawodzie.

Dobry poziom egzaminu powinien być w każdym wypadku utrzymany, a PP. Prezesi i Przewodniczący kompletów obowiązani są dopilnować tego w praktyce.

6. Kto może zdawać egzamin praktyczny: Egzamin praktyczny mogą zdawać nauczyciele publicznych szkół powszechnych (prywatnych nie), mający w dniu egzaminu najmniej pełne dwa lata nieprzerwanej pracy zawodowej.

7. Przygotowanie się do egzaminu: Jak z nazwy i z ducha egzaminu wynika jest on egzaminem praktycznym, przygotowywanie się więc do niego nie może być zupełnie analogiczne do pracy, podejmowanej w związku z jakimkolwiek egzaminem teoretycznym.

W tym wypadku odbywa się przygotowanie do egzaminu nieustannie z dnia na dzień, podczas całej dwu czy kilkuletniej pracy nauczyciela w szkole. Dlatego, wstępujący do zawodu nauczyciel, musi sobie dobrze uświadomić, że jego samodzielna, szara, codzienna praca, jego sumienne i według najlepszej woli spełnienie obowiązku wychowawcy-nauczyciela składa się w sumie na lepsze lub gorsze przygotowanie się do egzaminu. Dwu lub kilkuletnia praca nauczycielska winna dać w rezultacie obok bezpośrednich, wymaganych przez władze szkolne, celów pedagogiczno-dydaktycznych, także rezultat dalszy, tj. dobre przygotowanie i dobry wynik egzaminu praktycznego. To też pożądaną dla młodego nauczyciela jest rzeczą, by już w progę swej zawodowej działalności zapoznał się dokładnie z regulaminem egzaminu praktycznego i jego przebiegiem.

Ogólne wykształcenie i wiedzę pedagogiczną wynosi kandydat nauczycielski z zakładu kształcenia nauczycieli — lecz są to tylko podstawy. W okresie zaś samodzielnej pracy musi on dążyć usilnie do poszerzenia i pogłębienia tych podstawowych wiadomości i dlatego winien on korzystać z wszelkich dostępnych dla niego źródeł. Takimi źródłami mogą być: współczesna literatura pedagogiczna i naukowa, pozostająca w związku z praktyczną pedagogiczną i dydaktyczną pracą nauczyciela, literatura dla młodzieży, konferencje powizytacyjne z inspektorem szkolnym i kierownikiem szkoły, konferencje rejonowe, kursy wakacyjne itp.

Zainteresowany nauczyciel wie sam najlepiej, które dziedziny wiedzy musi pogłębić, sam najtrafniej może odczuć i oce-

nić, co winien przestudjować, by jego przygotowanie do zawodu, a w następstwie do egzaminu, tak pod względem teorii jak praktyki stało na poziomie.

Jego rzetelna troska o usunięcie braków własnych da mu silny fundament, na którym oprze pracę przygotowawczą do egzaminu praktycznego, a zarazem osiągnie najlepsze wyniki dla powierzonej mu młodzieży.

UWAGI: Dyrekcje zakładów kształcenia nauczycieli zechcą polecić nauczycielom przedmiotów pedagogicznych, by cel i znaczenie dla szkoły i nauczyciela egzaminu praktycznego był corocznie z uczniami najwyższych kursów omawiany, by wyjaśniano im regulamin egzaminu i niniejsze informacje.

Kandydat nauczycielski winien też wynieść z zakładu kształcenia nauczycieli znajomość najnowszej bibliografii pedagogicznej, by miał możliwość korzystać z tych dzieł, w których znajdzie wyjaśnienie wątpliwości, jakie w pracy praktycznej napotkał.

PP. Inspektorzy Szkolni otoczą początkujące siły nauczycielskie troskliwą opieką, nie szczędząc im rad i wskazówek przy każdej sposobności. Pożądanem jest, aby PP. Prezesi Komisji egzaminacyjnych zbierali wszelkie spostrzeżenia i uwagi członków kompletów egzaminacyjnych i co pewien czas przedkładali je wraz ze swojami wnioskami Kuratorjum celem umożliwienia wydania bardziej wyczerpujących informacji i instrukcyj w sprawie egzaminów praktycznych.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) **St. Pogorzelski.**

20.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n.Bug.

Dnia 6 lutego 1931 roku. Nr. I-1863/31.

Podział rejonów wizytacyjnych.

W związku z przydzieleniem powiatu sarnieńskiego do Okręgu Szkolnego Wołyńskiego zarządzam z dniem 1 marca 1931 r. następujący podział rejonów wizytacyjnych:

1) P. Marjan Winiarski, p. o. Naczelnika Wydziału, wizytować będzie powiat brzeski, Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Prużanie, Państwowe Kursy Nauczycielskie w Brześciu n.B. i Państwową Preparandę Nauczycielską w Drohiczynie Poleskim.

2) P. Bolesław Kudelka, okręgowy wizytator szkół, zatrzymuje nadal powiaty: kosowski, luniniecki, piński i stoliński.

3) P. Władysław Ściebora, okręgowy wizytator szkół, zatrzymuje powiaty: drohicki, koszyrski, kobryński i obejmuje powiat prużański.

Kurator Okręgu Szkolnego.

(—) **St. Pogorzelski.**

21.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Poleskiego w Brześciu n. Bugiem

Dnia 20.II. 1931 r. Nr. O-1710/31.

Młodzież nasza stykając się często z książką nie uświadamia sobie należycie jej doniosłego znaczenia dla rozwoju jednostki i narodu. Powszechnym objawem tego jest lekkomyślne niszczenie własnych a nawet pożyczonych książek. Nauczycielstwo ma przed sobą wielkie zadanie krzewić poszanowanie dla tych cennych tworców ducha, wzbudzać zamiłowanie dla tworzenia księgozbiorów.

Celem zainicjowania tej akcji a zgodnie z zarządzeniem Min. W. R. i O. P. polecam urządzenie w dniu 6 maja r. b. na terenie wszystkich szkół Okr. Szkoln. Poleskiego „Święta książki Polskiej“.

W dniu tym p.p. nauczyciele wygłoszą na jednej z lekcji odpowiednie odczyty ilustrowane w miarę możliwości przezroczami, o duszy roli książki, znaczeniu druku, znaczeniu bibliotek, pielęgnowaniu książki, higienie czytania i t. p.

Pomocą w opracowaniu odczytów mogą być: dla naucz. szkół średnich „Poradnik bibliograficzny dla organizatorów święta książki Polskiej“ (cena 5 zł.) i ref. dyr. K. Lewickiego „Szkoła jako teren propagandy bibliofilskiej“ (cena 3 zł.); a dla naucz. szkół powsz. „Plan propagandy szkolnej z okazji Święta Książki“.

Kurator (—) **St. Pogorzelski.**

22.

Okręgowa Komisja Dyscyplinarna dla nauczycieli szkół, istniejących na obszarze Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Zarządzeniem z dnia 6 grudnia 1930 r. Nr. II. 25393/30 w skład Okręgowej Komisji Dyscyplinarnej dla nauczycieli szkół

istniejących na obszarze Okręgu Szkolnego Poleskiego zostali powołani na podstawie art. 156 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 (Dz. U.R.P. Nr. 47, poz. 462) następujący członkowie:

Franciszek Dutkiewicz, radca Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n.B.;

Marcin Chmielnikowski, dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Brześciu n.B.;

dr. Stefan Łopott, lekarz w Brześciu n.B.;

Stanisław Orpizewski, adwokat w Brześciu n.B.;

Wiktor Różański, adwokat w Brześciu n.B.;

Czesław Bojarowski, rejent w Brześciu n.B.;

Władysław Wiśniewski, dyrektor Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego w Brześciu n.B.;

Tadeusz Stankiewicz, dyrektor Oddziału Banku Handlowego w Brześciu n.B.;

Bolesław Szperling, sekretarz Magistratu w Brześciu n.B.;

inż. Jan Górecki w Brześciu n.B.

oraz na podstawie art. 87 ustęp 2-gi tejże ustawy zostali zamianowani następujący członkowie:

Helena Parymonczykówna, kierowniczką szkoły powszechnej w Brześciu n.B.

Bolesław Florek, kierownik szkoły powszechnej w Czernawczycach;

Franciszek Karaś, kierownik szkoły powszechnej w Brześciu n.Bug.;

Tadeusz Witek, nauczyciel szkoły powszechnej w Brześciu n.Bug.;

Piotr Jawtuchowicz, nauczyciel szkoły powszechnej w Brześciu n.B.;

Tadeusz Mazur, kierownik szkoły powszechnej w Kamieńcu Litewskim;

Kazimierz Mirecki, kierownik szkoły powszechnej w Kosowie;

Franciszek Milik, kierownik szkoły powszechnej w Żabince;

Michał Fąfara, dyrektor gimnazjum państwowego w Kobryniu;

Jan Radomski, nauczyciel gimnazjum państwowego w Brześciu n.B.;

Wojciech Pitera, nauczyciel gimnazjum państwowego w Brześciu n.B.

Szczepan Chodkowski, nauczyciel gimnazjum państwowego w Brześciu n.B.

ks. Jan Urbanowicz, nauczyciel gimnazjum państwowego w Brześciu n.B.

Edmund Bigalke, nauczyciel gimnazjum państwowego w Sarnach;

Józef Kumor, nauczyciel gimnazjum państwowego w Prużanie;

Natalja Rejsmillerowa, nauczycielka gimnazjum państwowego w Pińsku;

Tadeusz Piwowarczyk, nauczyciel szkoły ćwiczeń przy Państwowych Kursach Nauczycielskich w Brześciu n.B.

Bolesław Mizerski, dyrektor państwowego seminarjum nauczycielskiego w Prużanie;

Edward Bem, nauczyciel państwowego seminarjum nauczycielskiego w Prużanie;

Michał Eberhardt, dyrektor państwowej preparandy nauczycielskiej w Drohiczynie Poleskim.

23.

Prezes Sądu Apel. w Wilnie postanowieniem z dn. 31/1.31 r. delegował na mocy art. 87 ust. 3 Ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 462), w skład Okręgowej Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego, w charakterze członka Komisji Dyscyplinarnej — p. Eugenjusza Załusko, Sędziego Sądu Okręgowego w Pińsku, Wydziału Zamiejscowego w Brześciu n.B.; w charakterze zastępców członka — p. Edmunda Stefańskiego, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Brześciu n.B., p. Alfreda Grygo, Sędziego Sądu Grodzkiego w Brześciu n.B. i Antoniego Romanowskiego, Sędziego Okręgowego Śledczego 2 rewiru w Brześciu n.Bugiem.

24.

Nr. O. 873.

Brześć n.B., dnia 3 lutego 1931 r.

Do Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich szkół zawodowych, Inspektorów szkolnych w Okręgu w sprawie sprostowania i uzupełnienia wykazów stanu służby.

Na podstawie dotychczasowej praktyki przy wykonywaniu ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. zostało stwierdzone, że przy przeniesieniach funkcyjnarjuszów państwowych

w stan spoczynku, względnie przy wymiarze pensyj wdowich i sierocych w wypadkach śmierci funkcjonariusza w czynnej służbie zdarzają się często znaczne opóźnienia w wymiarze zaopatrzeń emerytalnych, zględnie pensyj wdowich i sierocych.

Opóźnienia te, dochodzące niejednokrotnie do kilku a nawet kilkunastu miesięcy, powodują interwencje ze strony osób interesowanych które w wielu wypadkach dają wyraz mniemaniu, że władze rozmyślnie opóźniają przyznanie im należnego zaopatrzenia.

Należy stwierdzić, że opóźnienia w wymiarze zaopatrzenia emerytalnego, względnie pensyj wdowich i sierocych w przeważnej mierze są zawinione przede wszystkim przez samych funkcjonariuszów państwowych, którzy w czasie czynnej służby zaniedbali zebrania odpowiednich dowodów swej poprzedniej służby lub też nie dostarczyli we właściwym czasie swym władzom dowodów swej służby wojskowej, względnie cywilnej, pełnionej przed wstąpieniem do ostatnio odbywanej służby cywilnej lub wojskowej polskiej. Z powodu braku takich dowodów służby i skutkiem tego niemożności doliczenia do wysługi emerytalnej lat służby poprzedniej, uzasadniającej prawa emerytalne, wymiar zaopatrzenia nie może nastąpić do czasu zebrania i dostarczenia tych dowodów, często bowiem czas ostatnio pełnionej służby nie daje prawa do żądania zaopatrzenia (brak 10-ciu lat nieprzerwanej służby państwowej).

Wprawdzie w myśl art. 36 i 79 ustawy emerytalnej uposażenie emerytalne przyznaje się i oblicza na podstawie dat, zawartych w wykazie stanu służby, jednak wykazy stanu służby poprzedniej, nadto zaś daty służby, spędzonej przed wstąpieniem do ostatnio pełnionej służby, są częstokroć wpisywane na podstawie ustnych zeznań funkcjonariusza, bez przedłożenia dowodów, wobec czego dat tych nie można uznać za dostatecznie udowodnione.

Z chwilą śmierci danego funkcjonariusza wdowa niejednokrotnie nie ma nawet możliwości wydostania odpowiednich dowodów celem przedłożenia ich władzom wymiarowym, gdyż często nawet nie wie, gdzie jej zmarły mąż dawniej pełnił służbę i w jakim charakterze.

Usunięcie powyższych niedomagań, leżące tak w interesie funkcjonariuszów państwowych i ich rodzin, jak również w interesie władz, jest możliwe przede wszystkim w drodze rewizji wykazów stanu służby i uzupełnienia aktów osobowych każdego funkcjonariusza brakującymi dowodami z czasów poprzedniej służby, wpisanej do wykazu stanu służby, oraz przez ścisłe stosowanie w praktyce zasady, że wpisywanie przebiegu służby do wykazu stanu służby może być dokonane wyłącznie na podstawie odpowiednich dowodów, tudzież, że w chwili dokonania

wpisu winien być sporządzony niezwłocznie legalizowany odpis przedłożonego dowodu, w końcu, że odpis ten musi bezwarunkowo być przechowywany łącznie z wykazem stanu służby.

W związku z powyższem zawiadamiam, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, opierając się na okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 17 grudnia r. ub. Nr. D. l. 4400:5/30, poleciło rozporządzeniem z dnia 3.I. 1931 r. Nr. I. Prez. 8833/30 przeprowadzić w terminie do dnia 1 kwietnia r.b. uzupełnienie względnie rewizje wpisów, dokonanych w wykazach stanu służby urzędników i nauczycieli, jak również wykreślić z wykazów służby te wpisy, które nie są oparte na wiarygodnych dokumentach, nadto uzupełnić wykazy odpisami dokumentów, na których oparto dokonane wpisy.

W sprawie wpisanych już do wykazu stanu służby dat poprzedniej służby polecam, by osoby, które dotychczas nie przedłożyły jeszcze swej bezpośrednio przełożonej władzy wszystkich dokumentów, uczyniły to bezzwłocznie najpóźniej do 15 marca b. r.

O ile osoby te nie uzzynią zadość wezwaniu Dyrekcji lub pp. Inspektorów szkolnych, narażą się na to, że daty poprzedniej, nieudowodnionej służby zostaną wykreślone z wykazu stanu służby, jako nieznajdujące uzasadnienia w dowodach, jakie winny być dostarczone przez interesowanego funkcjonariusza.

Wobec powyższego odpisy dokumentów, uwierzytelnione przez siebie, Dyrekcje prześlą bezzwłocznie do Kuratorjum, natomiast pp. Inspektorzy szkolni zachowają je w aktach.

W celu przedłożenia sprawozdania Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zechcą pp. Inspektorzy szkolni donieść Kuratorjum w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia b. r. wykonaniu powyższego zarządzenia.

Kurator Okręgu Szkolnego:

(—) **St. Pogorzelski.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

T R E Ś Ć :

	Strona
Sprawozdanie Komitetu zbierania funduszu stypendyjnego	93
1. O młodzieży i dzieciach trudnych do prowadzenia.—Kazimierz Urbański	93
2. Z teki lekarza szkolnego: Alkoholizm a szkoła. — Dr. E. Łukaszewicz	95
3. Z podróży: Wykształcenie nauczycielstwa szkół powszechnych w Niemczech. — J. R.	96
4. Wychowanie charakteru. — Szostak	99
5. Z praktyki szkolnej: a) Nauczanie gramatyki jęz. polskiego w kl. I—IV gimna- zjum. — E. Fedak	102
b) Lekcja rachunków w kl. II. — W. Szyrkiewiczówna	110
6. Notatki bibliograficzne	112

Do
Nauczycielstwa, Urzędników Inspektoratów
i Kuratorjum O. S. P.

Wszystkim, którzy zamierzali urządzić pożegnanie z powodu mego ustąpienia ze stanowiska kuratora Okręgu Szkolnego Poleskiego przesyłam z głębi serca płynące podziękowanie. Nie czas dzisiaj na szumne uroczystości czy bankiety! Jeśli pożegnanie to miało być wyrazem uznania za moją na Polesiu pracę, to stwierdzić muszę, że wszelka inicjatywa, najbardziej celowo ustalony program działalności, nie da wyników, gdy niema dobrej woli i zamiłowania sprawy ze strony wykonawców. To też jeśli zdołałem pchnąć może żywiej oświatę publiczną na Polesiu, jest to zasługa moich najbliższych współpracowników w Kuratorjum, Inspektoratach i Nauczycielstwa. Jednakowe zatem co najmniej należy się uznanie dla ogółu pracowników Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Proszę przeto o zaniechanie wszelkich przygotowań i o przyjęcie podziękowania za rzetelny i szczerzy do mnie stosunek.

ZYGMUNT GĄSIOROWSKI
Kurator Okręgu Szkolnego
Poleskiego,
w stanie nieczynnym.

Warszawa, dn. 21.I.1931 r.

**Na fundusz stypendyjny do uznania ustępującego Kuratora
O. S. P. p. Zygmunta Gąsiorowskiego złożyli:**

1) nauczycielstwo szkół powszechnych wraz z Inspektoratami	2271,75
2) nauczycielstwo szkół średnich	537,55
3) nauczycielstwo szkół zawodowych	108,—
4) Zakłady kształc. nauczycieli szkół powsz.	27,—
5) urzędnicy Kuratorjum	130,—
	<hr/>
R a z e m	3074,30
Wydatki	33,10
	<hr/>
Pozostało	3041,20
% Banku Handl. w Brześciu n.B. na dzień 1.II.1931 r.	9,80
	<hr/>
Saldo	3051,—

która pozostaje nadal w Banku Handlowym w Brześciu n.Bug.

O wyniku zbiórki i o życzeniu Ogółu pracowników poinformowano p. Kuratora Z. Gąsiorowskiego w dniu 2 lutego 1931 r. z równoczesnem wręczeniem wyciągu z konta.

Za Komitet Zbiórkowy:

Mieczysław Downar Zapolski
Kurpiewski Karol
Borysiuk Władysław
Bandurski Czesław

Brześć n.B. 21.II.1931 r.

O młodzieży i dzieciach trudnych do prowadzenia.

Szeroka demokratyzacja oświaty zarówno na stopniu średnim jak i niższym wysunęła szereg zagadnień wychowawczych, nieznanych czasom przedwojennym. Wśród tych zagadnień jednym z najbardziej palących i niełatwych do rozwiązania jest sprawa dzieci trudnych do prowadzenia.

Wobec szkoły przedwojennej to zagadnienie nigdy z taką jaskrawością i tak często, tak codziennie, jak dzisiaj, nie występowało, względnie wogóle nie istniało. Z chwilą bowiem stwierdzenia, że uczeń nie poddaje się kierownictwu swych wychowawców, że jest krnąbrny i „niemożliwy“ w szkole, rada peda-

gogiczna postanawiała takiego ucznia usunąć z zakładu i na tem sprawa się wyczerpywała.

Dziś takie stanowisko rady pedagogicznej spotkałoby się chyba z krytyką. Nauczyciel w poczuciu swej misji ogólnonarodowej nie może pozostać obojętnym na los dzieci trudnych, z których niezależnie od tego, czy wychowają się w szkole, czy poza szkołą, wyrosną obywatele i wezmą udział w życiu społecznym. Marne świadectwo wystawiłaby sobie rada pedagogiczna, któraby spokojną się czuła w swem sumieniu pedagogicznym, wydalaając dziecko ze szkoły i pozostając obojętną na dalsze jego losy. Nie lepszym jest postępowanie, zasadzające się na tolerowaniu w szkole dzieci trudnych i na zaniechaniu względem nich wszelkich poczynań wychowawczych, jak to ma niestety, miejsce w szkołach powszechnych wyżej zorganizowanych, gdzie warunki pracy wychowawczej są odpowiednie. Takiego postępowania nic nie usprawiedliwia. Każde dziecko, choćby najtrudniejsze, musi przejść przez szkołę powszechną i wynieść z niej to minimum wiedzy i wychowania.

Dzieci, zdrowo fizycznie i duchowo wzrastające, stanowią w klasie zwartą grupę społeczną, która się sama wychowuje, jak to stwierdza psychologja klasy. Do obowiązków wychowawcy należy jedynie umiejętnie kierować życiem społecznym klasy i wyzyskiwać momenty samorządnego oddziaływania wychowawczego grupy na jej członków. Dziecko trudne wymaga szczególnej ingerencji wychowawcy i traktowania indywidualnego, ono bowiem nie biorąc czynnego i pozytywnego udziału w życiu grupy, ono żyjąc bądźto poza obrębem grupy, bądźto grupie się przeciwstawiając a nierzadko i nauczycielowi, jeżeli ten swym postępowaniem do tego je doprowadzi, uchyla się z pod wychowawczego wpływu szkoły. I tu właśnie otwiera się wspaniałe pole dla działalności wychowawczej dużej wagi. Wysiłki muszą iść w kierunku zmiany postawy negatywnej dziecka wobec otoczenia na pozytywną, muszą doprowadzić do pogodzenia się dziecka ze środowiskiem wychowawczym.

Czy to jest możliwem do wykonania? Bezwątpienia!

Dziecko trudne do prowadzenia nie jest dzieckiem przestępczem, o wrodzonych zadatkach zwyrodnienia społecznego, nie jest umysłowo ani moralnie upośledzonym i nie jest również moralnie zaniedbanem. Dwa pierwsze wypadki mają swoje podłoże w dziedziczności, trzeci — w braku dozoru i opieki ze strony rodziny i społeczeństwa. Dziecko trudne jest to dziecko najzupełniej normalne zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym, posiadające troskliwą opiekę ze strony domu i wogóle wystarczające a nieraz i bardzo dobre warunki rozwoju fizycznego i duchowego. Czasem jest niem dziecko ułomne fizycznie. Dziecko trudne do prowadzenia nie wymaga dla siebie

specjalnych zakładów wychowawczych, wymaga jedynie specjalnych metod postępowania wychowawczego przez pewien okres czasu. Wymaga specjalnej postawy wychowawcy wobec siebie. To wszystko.

Kaz. Urbański. Brześć n.B.

P. S. W następnych pogadankach przystąpię do rozwinięcia tematu z podaniem metod postępowania wychowawczego. Radbym zwrócić się do Sz. Czytelników (czek), Kolegów (żanek) zarówno ze szkół średnich jak i powszechnych, z prośbą o przesłanie mi charakterystyk i przyczynków, dotyczących dzieci trudnych, z jakimi się zetknęli w swej praktyce, z podaniem swego względem nich postępowania wychowawczego. Zebrany tą drogą materiał posłużyłby za punkt wyjścia, przyczem warunkowałby dyskusję bardziej odpowiadającą potrzebom w indywidualnych wypadkach. Jest to ważne, gdyż dzieci trudne wymagają indywidualnego traktowania. Pisać proszę do Redakcji.

K. U.

Z teki lekarza szkolnego.

Alkoholizm a szkoła.

Alkoholizm uważa się za jedną z wielkich klęsk społecznych. Wiadomo przecież ogólnie, w jakim stopniu pijaństwo niszczy życie, nie tylko jednostek, ale całych prawie narodów cywilizowanych. Przystępując w niniejszym artykule, do aktualnej obecnie kwestji alkoholizmu (a to ze względu na organizowanie w całej Polsce „tygodnia propagandy przeciwalkoholowej“, pogadanki o alkoholizmie w szkołach, zalecone przez Kuratorium, no i debaty nad nową ustawą przeciwalkoholową) mam zamiar poruszyć tylko te zagadnienia, któreby pośrednio lub bezpośrednio dotyczyły szkoły, nie wdając się w sprawę zwalczania alkoholizmu w szerszym znaczeniu. Otóż, może niektórych zdziwi podjęcie wyżej wymienionego tematu, gdyż powszechnie jest mniemanie, że w szkole alkoholizmu niema, a więc i szkoła nic w tej dziedzinie zdziałać nie może.

Niestety, bardzo często zdarza się, że dzieci już w najmłodszych klasach szkoły powszechnej, jeśli nie są jeszcze nałogowemi pijakami, to w każdym bądź razie dość często używają napojów alkoholowych (wino, piwo, miód, a nawet wódkę). Ze tak jest w rzeczywistości niech posłuży dla ilustracji ankieta przeprowadzona wśród dzieci w szkole ćwiczeń przy państwowych kursach nauczycielskich. Otóż prawie 80% do 90% dzieci, nawet najmłodszych, już zna smak alkoholu, czy to w postaci wi-

na, piwa lub wódki. Nie znaczy to, że taki procent wśród dzieci używa alkoholu stale, ale sam fakt dawania przez rodziców lub opiekunów dzieciom alkoholu — stwarza ogromne niebezpieczeństwo, nietylko dla zdrowia fizycznego, ale i moralnego naszego pokolenia.

Dowiedzionem jest, że dawka alkoholu, która już wykazuje u dorosłego człowieka objawy zatrucia, wynosi 20 — 25 gr., a dla dzieci dziesięciokrotnie lub nawet 20-krotnie mniejsza dawka, jest już trująca; z tego wynika, że dla dzieci alkohol, nawet w najmniejszej dawce i w jakiegokolwiek postaci, czy to jako wino gronowe lub owocowe, czy to jako piwo lub miód (napój), a tembardziej wszelkie nalewki i wódki — jest trucizną, i to tem gorszą, że narazie, nie dający żadnych objawów chorobowych, a odwrotnie, dających pewne uczucie błogości, wesela i zadowolenia — ale w konsekwencji pozostawiając na stałe: przytępienie umysłu, niezdolność skupienia uwagi, lenistwo, samolubstwo i zatracenie wszelkich wartości moralnych.

Otóż czy szkoła może mieć wpływ na przerwanie, a przynajmniej na ukrócenie używania alkoholu przez dzieci? Naturalnie że tak! Powiedziałbym, że powinna i ma wpływ nietylko na dzieci, ale przez dzieci i na starsze społeczeństwo, t. j. na ich rodziców i wychowawców. Nie jest rzeczą nową, że rodzice (chłopi na wsiach, robotnicy po miasteczkach i t. p.) dopiero od dzieci uczą się o zasadach higieny, czystości i t. p. rzeczach. Zdarzały się wypadki nawrócenia zupełnych ateuszów przez dzieci, dłaczegożby dzieci zupełnie uswiadomione o szkodliwości alkoholu, nie mogłyby oddziaływać hamująco na szerzenie się alkoholizmu wśród starszych.

Mam wrażenie, że jeśli wpoimy w dzieciach już od najmłodszych klas wstręt i odrazę do alkoholu, jako do trucizny — tem samem już przyczynimy się w bardzo wielkiej mierze do zwalczania alkoholizmu wogóle.

Dr. E. Łukaszewicz.

Lekarz Szkolny Państw. Kursów Naucz.
w Brześciu n.B.

Z podróży.

Wysztalcenie nauczycielstwa szkół powszechnych w Niemczech.

Po omówieniu w poprzednim numerze Dz. Urz. kwestji organizacji szkolnictwa, przechodzę teraz do zagadnienia wysztalcenia nauczycielstwa szkół powszechnych, jako istotnego podłoża dobrego rozwoju szkoły. Otóż przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że o ile organizacja szkolnictwa jest jednolita na całym obszarze państwa niemieckiego, o tyle zagadnienie kwalifikacyj nauczycielskich nie zostało jeszcze ujednostajnione, głównie na skutek nieco odmiennej niż u nas administracji państwowej. Państwo niemieckie zachowało bowiem dawny po-

dział dzielnicowy, z tą tylko różnicą, że zamiast królestewek, księstw i hrabstw, spotykamy obecnie odpowiednie prowincje, które posiadają daleko idącą autonomję w dziedzinie administracji państwowej, stąd też ogromna różnorodność rozwiązywania kwestyj oświatowych na terenie Niemiec.

Od połowy XIX w. do czasów rewolucji 1918 r. wystarczające kwalifikacje na nauczyciela szkół powszechnych zdobywało się w całych Niemczech przez ukończenie seminarjum nauczycielskiego. Po roku 1918 takie wykształcenie zostało w wielu prowincjach uznane za niewystarczające. Zwłaszcza związki nauczycielskie w Lipsku, Dreźnie i Hamburgu, walczące już od szeregu lat o podniesienie poziomu metod wychowawczych, wystąpiły z żądaniem większego przygotowania dla kandydatów na nauczycieli. Żądanie to nie było głosem wołającego na puszczy. Wolne miasto Hamburg a za nim prowincja saska uchwalają konieczność kształcenia kandydatów na nauczycieli w wyższych uczelniach. W kilka lat potem zgłasza dyrektor dreźnieńskiego instytutu pedagogicznego, dr. Seyffe, swój słynny wniosek na sejm w Berlinie w sprawie odbywania wyższych studjów przez kandydatów na nauczycieli. Wniosek ten został przyjęty i odtąd wprowadzają go poszczególne prowincje w życie w miarę możliwości. Obecnie uchwała została już urzeczywistniona w całych Niemczech północnych; w południowych sprawa idzie oporniej.

W południowych Niemczech spotykamy więc jeszcze seminarja nauczycielskie) na północy zaś kształcenie nauczycieli odbywa się bądź to w akademiach pedagogicznych, bądź też na uniwersytecie. Akademje są czynne w miejscowościach, gdzie niema wyższej uczelni, lub też tam, gdzie wyższe uczelnie nie posiadają katedr przedmiotów pedagogicznych. Normalnie powinno odbywać się kształcenie na uniwersytecie. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje kandydat na nauczyciela na uniwersytet na wydział pedagogiczny, studjując jednocześnie jeszcze jakiś inny dowolny przedmiot, nie wchodzący w zakres studjów pedagogicznych, a więc np. historję, językoznawstwo, matematykę, przyrodę, sztuki piękne itp. studja uniwersyteckie trwają przez trzy lata; za ukończenie ich jest uważane przystąpienie do tzw. I-go egzaminu nauczycielskiego; po tym egzaminie następuje trzyletnia praktyka szkolna w postaci nauczyciela pomocniczego i wreszcie II-gi egzamin nauczycielski, po odbyciu którego otrzymuje się pełne kwalifikacje nauczycielskie. Studja uniwersyteckie na wydziale pedagogicznym obejmują: pedagogikę, psychologję, filozofję i praktyczne zaznajomienie z pracą szkolną. Po pierwszym roku studjów każdy student-kandydat na nauczyciela zostaje skierowany do jakiejś szkoły do wytrawnego nauczyciela na t. zw. ćwiczenia szkolne (schulübung) w okresie semestru letniego tj. od Wielkanocy do 1 października. Schulübung

polega na hospitowaniu lekcji wybranego przez profesora nauczyciela, oraz na wykonaniu wszelkich prac przez tego nauczyciela wyznaczonych. Student przygotowuje pomoce szkolne, prowadzi czasami lekcje, zajmuje się działalnością w czasie przerw. w klasie pomaga nauczycielowi na jego wezwanie. W czasie schulübung winien student zapoznać się z organizacją nauczania w pierwszych czterech klasach, ze szczególnem uwzględnieniem metodyki języka ojczystego i matematyki. Praktyk w jednym oddziale musi trwać przez cały semestr. Po tem ćwiczeniu jest jeszcze student obowiązany do sześciotygodniowej praktyki w szkole t. zw. schulhelferdienst, która polega na tem, że studenci prowadzą najważniejsze prace nauczyciela, zaznajamiając się dzięki temu ze wszystkimi rodzajami pracy nauczyciela.

Po studjach i pierwszym egzaminie nauczycielskim odbywa się trzyletnia praktyka znowuż pod opieką dobrego pedagoga, Kandydat pracuje już jak każdy nauczyciel, ale zdaje sprawozdania ze swojej pracy wyznaczonemu nauczycielowi i nie pobiera jeszcze pełnego uposażenia (w pierwszym roku otrzymuje pół pensji) w czasie tej praktyki, należy jeszcze odbyć kilkotygodniowe praktyki specjalne, a mianowicie przyrodniczą, techniczną, kulturalno-oświatową (kulturgeistige) i społeczną, ostatnią odbywa się w instytucjach społecznych dla młodzieży. Ponadto w tym okresie należy wyspecjalizować się w jakimś przedmiocie artystycznym lub w rękodzielnicztwie, o ile to nie zostało dokonane w czasie studjów uniwersyteckich.

Program akademii pedagog. obejmuje to wszystko co daje wydział pedagog. uniwersytetu. Akademje pedagog. wytworzyły się w lwiej części z dawnych seminarjów. Posiadają więc szkoły powszechne na terenie zakładu, co umożliwia odbywanie praktyki studjującym na miejscu. Istnieje jednak tendencja, aby przynajmniej tę drugą sześciotygodniową praktykę (schulhelferdienst) odbywać w zwykłych szkołach dla zapoznania się z rzeczywistymi warunkami pracy, bo w ćwiczeniówkach z natury rzeczy warunki odbiegają często od przeciętnej rzeczywistości.

Z powyższego widac, że droga, wiodąca do zdobycia kwalifikacyj nauczycielskich w Niemczech. jest długa i uciążliwa ale zato do szkolnictwa dostają się osoby rzeczywiście do zawodu przygotowane, mogące spełniać wygórowane żądania współczesnej pedagogii. Wiadomo z poprzedniego mego artykułu, że już do gimnazjum uczęszczają przeważnie tylko dzieci odznaczające się swoją inteligencją, wobec tego do studjów uniwersyteckich przystępuje też młodzież inteligentna. Ta okoliczność wpływa ogromnie dodatno na dobór nauczycielstwa. Naturalnie, że wykształcenie ogromnych zastępów takiego nauczycielstwa jest b. kosztowne i to jest jednym z powodów, dla-

czego nie wszystkie prowincje równie chętnie i szybko przeprowadzają przymus wyższych studjów dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

U nas w Polsce, rozwija się także silne dążenie do podwyższenia poziomu kwalifikacyj nauczycielstwa. U kresu tego dążenia widnieje także program wykształcenia uniwersyteckiego tymczasem władze oświatowe dążą przynajmniej do tego, aby przyszły nauczyciel odebrał najpierw wykształcenie ogólne przez ukończenie gimnazjum a potem wykształcenie pedagogiczne na kursach nauczycielskich lub pedagogjach.

I. R.

Wychowanie charakteru.

Życie potrzebuje ludzi silnych, nietylko fizycznie, lecz i duchowo. Dać wiedzę dziecku, która jest potrzebna do życia, to za mało, musimy mu dać jeszcze charakter, zrobić stałe formy jego postępowania zgodnie z zasadami moralnymi. Życie zmusza nas do wychowania moralnego, do kształcenia silnego charakteru — to musi być ośrodkiem myśli i czynu wychowawczego, tem musi się kierować wychowawca w swej pracy. Taki cel postawiła sobie nowoczesna pedagogika. Wychować silny charakter, urobić ludzi dla społeczeństwa pożytecznych, zdolnych do poświęceń, pracujących w kierunku jego interesów życiowych.

Charakter wogóle jest to stałość postępowania według pewnych zasad, obojętnie: dobrych, czy złych. Rozumie się, że celem wychowania jest kształcenie silnego charakteru dobrego, opartego na zasadach moralnych.

Jednym z najważniejszych czynników, który wyrabia charakter, rozwija siłę i wolę — to praca. Przez ciągłą pracę rozwijamy ciało i duszę, osiągamy zamierzony cel. W pracy i pracą hartujemy ciało, rozwijamy wolę, budzimy zainteresowanie i ciekawość, zdobywamy zadowolenie z dokonanego dzieła i siłę do opanowania siebie. Pracę można podzielić na fizyczną, która rozwija ciało, i psychiczną, która rozwija duszę człowieka. Pierwsza polega w szkole na technicznych przedmiotach, wycieczkach wszelkiego rodzaju i na higienie, druga na nauczaniu idealnych i przyrodniczych przedmiotów. Jedna i druga praca idą w parze.

Nasze życie dzisiejsze jest bardzo zróżnicowane i wymaga wszechstronnego wychowania człowieka. Człowiek dzisiejszy musi być fizycznie i psychicznie zdrowy. Zasada „w zdrowem ciele zdrowy duch“, może nigdy nie miała takiego znaczenia jak dzisiaj. W pracy biorą udział nietylko ruchy ciała, lecz także i reakcje psychiczne; praca ma więc wpływ na ogólny rozwój jed-

nostki. Wszelki ruch, a z nim związane reakcje psychiczne wywołują u człowieka zainteresowanie, jedynie które może mu dać twórczą radość życia. Zatem pracę śmiało możemy uważać za pierwszorzędny czynnik wykształcenia charakteru. Nwleży ją tylko umiejętnie stosować, a wyniki są pewne i to nie małej wagi dla życia człowieka.

Dzieci już w wieku przedszkolnym przywykły do pracy w formie zabawy. Nauczyciel musi dzieci zachęcić do dalszej pracy twórczej. Zrobi to wtedy, jeżeli pracę uczyni przyjemną, rozłoży ją tak, że dzieci, przechodząc od rzeczy łatwiejszych do trudniejszych, nie zniechęcą się, lecz przeciwnie nabiorą wiary we własne siły, następnie, jeżeli będzie z dziećmi powtarzał tę pracę, dając im coraz to nowe trudności do pokonania, to z pewnością dzieci przywykną do pracy, pokochają ją i bez niej nie będą mogły się obejść. Egoizm i lenistwo będą obce dla dzieci, gdyż one nauczą się pomagać słabszym, pokochają prawdę, poznają język ojczysty, kraj i naród, przejmą się idea społecznego życia, a co najważniejsze zawsze na każdym miejscu, w różnych okolicznościach i warunkach będą postępować jednakowo. Jednym słowem wyrobią sobie charakter.

Sposobności do pracy z uczniami nauczyciel nie potrzebuje szukać. Cały czas nauczania — to jedna ciągła praca, a jaka różnorodna? Obejmuje sobą i duszę i ciało ucznia, rozwija go, uczy, przygotowuje i hartuje. Metody są te same, co przy nauczaniu. Każde zajęcie fizyczne, czy psychiczne nauczyciel musi przystosować do zdolności, wymagań i potrzeb ucznia. Odpowiedni rozkład pracy jest konieczny i to taki, by nie zniechęcał ucznia, nie męczył i nie rozwijał jednostronnie, gdyż jednostronny rozwój człowieka wypacza jego charakter. Oprócz godzin szkolnych ma nauczyciel do dyspozycji szkolną bibliotekę, sklepik, teatr amatorski, oraz organizację harcerską. To są środki, które nie tylko uczą ucznia, z bogacają jego zasób wiedzy, lecz także wypełniają życie, przygotowują go do życia społecznego. Wtedy uczeń i w szkole i poza szkołą uczy się, bawi się, przyzwyczajają się do oszczędności, życia towarzyskiego, do punktualności i do czytania lektur, budzi się w nim zainteresowanie do wszelkich przejawów życiowych, które później poprostu zmuszą go do brania czynnego udziału w życiu społecznym. Życie szkolne powinno być miniaturową kopią życia społecznego, gdzieby wychowywali się przyszli społecznicy.

Następnym bardzo ważnym momentem w kształceniu charakteru jest współpraca nauczyciela z domem. Uczeń musi odczuć, że oko nauczyciela czuwa nad nim i w domu, choć tylko pośrednio. Nauczyciel musi współpracować z domem, w przeciwnym bowiem razie nie będzie ciągłości w jego dążnościach, praca będzie trudną i nie osiągnie celu. Na konferencjach rodzicielskich trzeba wytłumaczyć rodzicom cel wychowania i ko-

nieczność ich współpracy ze szkołą dla osiągnięcia celu wychowania. Następnie szkoła powinna wychować człowieka pewnego siebie, wykształcić jego samowiedzę, opierającą się na poczuciu swojej godności i moralnej wartości w stosunku do otoczenia. Jednostka, która zdobyła i rozwinęła samowładzę, zna swoją wartość i zajmuje odpowiednie stanowisko wobec siebie i wobec drugich. Jest świadoma swojej wolności indywidualnej, lecz wolność swą opiera na poczuciu godności ludzkiej z wszelkimi jej prawami i obowiązkami. Do każdej pracy zabiera się śmiało, lecz nigdy nie przecenia swoich sił, nie zabiera się do pracy dla siebie nieodpowiedniej. Zawsze będzie robiła to, co jej odpowiada i co nie przyniesie ujemnej jej godności ludzkiej. Jednostka taka ma odwagę przyznać się, że do niektórych prac nie nadaje się, wie, że musi istnieć podział pracy. Samoświadoma jednostka odczuwa i przeżywa wszystkie bóle, dążenia i potrzeby swoich bliźnich i swego narodu, żyje z nimi i pracuje z nimi.

Wyrobienie samoświadomości jest bardzo ciężkiem, a równocześnie jednym z najważniejszych zadań wychowania. Rozwój samowiedzy polega na coraz to szerszym zdobywaniu wiedzy, na poznaniu świata i na społecznym współżyciu jednostki. Samowiedza jest tem większa, im szersza jest wiedza jednostki, im współżycie jej ze społeczeństwem jest ściślejsze. Osobnej metody do wyrobienia charakteru nie należy szukać, ona jest ta sama, co przy nauczaniu i wypływa z niego. Jeżeli uczeń ma zamiłowanie do nauki, ona jest mu zrozumiała, przystępna, on ją rozumie, w umyśle jego powstają jasne myśli, które stanowią właśnie tło samowiedzy.

Najlepszym środkiem do wychowania charakteru jest przykład. Najlepiej zrobi nauczyciel jeżeli swą pracę w wychowaniu charakteru oprze na przykładzie, gdyż przez porównanie najlepiej wychowuje się charakter. Nauczyciel sam musi być przykładem, w nauczycielu uczeń powinien widzieć uosobienie tych wszystkich przymiotów, które głosi sam nauczyciel. Następnie rodzice muszą być dobrym przykładem. Młódzież widzi, co robią jej wychowawcy. Niech pozna, że życie jest twarde i wymaga od niej twardego wychowania. Dalszych przykładów dostarczy samo nauczanie, takie przedmioty jak historia, religia i literatura. Przy nauce tych przedmiotów młodzież pozna całą galerję typów dodatnich i ujemnych charakterów. Na podstawie charakterystyki tych typów robionej pod przewodnictwem nauczyciela uczeń wybierze sobie bohatera, stara się być nim, naśladuje jego postępowanie. Naturalnie, że nauczyciel przy charakterze różnych typów wykaze różnice między nimi, by uczeń poznał dobry charakter i naśladował go, a unikał złego. Wielką przysługę tutaj może oddać biblioteka uczniowska, dobrze zorganizowana i umiejętnie wykorzystana.

Oprócz momentów wyżej omówionych wielkie znaczenie

dla wyrobienia charakteru ma otoczenie. Wpływy jego nieraz nietylko są niewykorzystane, lecz wprost zaniedbywane. Wychowawca musi uznać wpływy otoczenia i wykorzystać ich dobre strony dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów w swojej pracy.

Wszystko, co dotychczas powiedziałem, zbiorę razem: wychowując charakter, wychowujemy świadomego społecznika, który nietylko umie, potrafi, lecz chce z wewnętrznych pobudek pracować nad sobą i dla społeczeństwa.

Zapyta kto, czy możliwe jest rozwiązanie tak trudnego problemu? Odpowiedź wypadnie twierdząco. Odpowiedzialność za pomyślnie rozwiązanie tego problemu ponosi począćci sam wychowawca, który nie daje wychowankom czegoś nowego, lecz rozwija naturalne zdolności ucznia. Jeżeli zaś psychika ucznia już z urodzenia jest chorobliwa, to wychowawca nie odpowiada zato. Wychowawca musi odczuwać łączność z swoim wychowankiem, z jego otoczeniem, z celem jego życia. On żyje i pracuje dla swego wychowanka, razem z nim czuje i rozumie, chce być z nim i w nim. To jest siła, która rozwiązuje ten problem. Siła ta wypływa z miłości, bez której nic na świecie nie dzieje się. Miłość jest źródłem dla wszystkich ideałów ludzkości i ludzkość wszystkie swoje dążenia zwraca ku niej. Z niej wypływa przywiązanie i poczucie obowiązku. Na niej powinno oprzeć się wychowanie, gdyż ona łączy ludzi, daje im wspólne ideały i możliwość osiągnięcia ich. Wychowanie bez wyższego celu, oparte nie na miłości, to urzędowe, suche spełnienie obowiązków, a zaniedbywanie tego co daje ludziom możliwość głębiej zastanowić się nad swoim osobistym i społecznym życiem. Człowiek, wychowany bez miłości, jest człowiekiem powierzchownym, lekceważy on wszystko i wszystkich, staje się egoistą.

Musimy więc dać społeczeństwu młodych członków z silnym charakterem — tego wymaga od nas chwila obecna.

Szostak.

Z praktyki szkolnej.

Nauczanie gramatyki języka polskiego w kl. I—IV gimnazjum.

I.

Celem artykułu jest ująć te działy gramatyki języka polskiego, na które trzeba zwrócić szczególną uwagę. Na takie potraktowanie sprawy zgodnie o ile możliwości z wymogami programu, składa się cały szereg czynników. Najważniejszym z nich, to wielka trudność, wynikająca z konieczności dostoso-

wania metod nauczania do materiału uczniowskiego, ani nadzwyczaj przygotowanego i w większości niepolskiego, nie mającego poczucia form gramatycznych języka, a przytem źle językiem operującego. Wynika to przeważnie z używania w domu języka macierzystego przez ludność niepolską, a doprowadza do zapominania wiadomości zaczerpniętych w szkole. Wobec takiego stanu należy zdaniem mojem przedewszystkiem podkreślić rzeczy zasadnicze, uboczne traktując o tyle, o ile przyczyniają się do zrozumienia i opanowania poprawnego języka w słowie i piśmie.

Licząc się z trudnościami, jakie napotykają uczniowie w związku ze zmianą metody nauczania, przechodząc ze szkoły powszechnej do gimnazjum, oparłem się celowo na wymogach Podręcznika metodycznego Klemensiewicza, Majewiczówny i Lehra-Splawińskiego.

II.

Cel nauczania gramatyki języka polskiego w klasach niższych.

Gramatyka ma nam ułatwić uświadomienie sobie środków językowych, jakimi rozporządzamy dla wyrażenia naszych myśli, uczuć i woli, innymi słowy: zadaniem jej jest nauczyć nas należytego rozumienia budowy naszego języka. (1).

Z tak ujętej wartości gramatyki jasno wyłania się cel nauczania jej w gimnazjum, a szczególnie w klasach niższych. Rzecz tę ujmuje program we wskazówkach metodycznych: Celem nauczania gramatyki języka polskiego w klasach niższych jest zdobycie i uświadomienie sobie podstawowych zjawisk językowych w zakresie form współczesnego języka literackiego. Bardziej szczegółowo omawia tę sprawę Klemensiewicz (2) „Przy nauczaniu gramatyki powinniśmy osiągnąć następujące wyniki: a) rozumienie mowy potocznej oświeconego ogółu, b) rozumienie języka książkowego, zarówno prozy jak i poezji, c) praktyczne opanowanie języka w słowie i piśmie (i teoretyczne), d) świadomą miłość języka ojczystego. Celem więc jest dostarczenie uczniowi pewnej wiedzy i pewnej sprawności, oraz rozbudzenie uczucia dla języka“.

III.

N a u c z a n i e.

1. Kiedy stosować lekcję odrębną, a kiedy łączną z lekturą i dlaczego?

W związku z ujęciem poprzedniego zagadnienia, nasuwa się pytanie, jak nauczać, aby cel osiągnąć?

1) T. Lehr-Splawiński i R. Kubiński, Gramatyka języka polskiego, podr. szk. str. 2.

2) Klemensiewicz, Majewiczówna, Lehr-Splawiński, Gramatyka polska w szkole powszechnej. Podręcznik metodyczny dla nauczyciela.

Pytanie to pociąga za sobą nowe zagadnienie, które należy rozwiązać, zanim przystąpi się do metody, czyli sposobu nauczania. Pierwszem z nich to: czy nauczać gramatyki odrębnie, czy w związku z lekturą, następnem, na co przy nauczaniu poszczególnych działów zwracać szczególną uwagę?

Program we wskazówkach metodycznych domaga się „aby nauka gramatyki była systemem ćwiczeń, związanych z czytaniem statarycznym i ćwiczeniami logicznymi, stylistycznymi i ortograficznymi“. Wynika stąd, że nauczanie oprzeć się powinno na lekturze, przeżyciach uczniów, ich obserwacji, wreszcie ich własnej mowie i piśmie. Wobec jednak poważnej trudności, następczącej się przy wykorzystywaniu przeżyć osobistych ucznia, szczególnie zasklepiania się wewnętrznego, stwarzania sobie świata osobistego, do którego „obcym wstęp wzbroniony“, oraz niemożności częstokroć wykorzystania materiału z lektury, czyto dla braku odpowiednich przykładów, czy wreszcie chcąc uniknąć zbytecznej rozwlekłości i rozpraszania się, zastanowić się wypada, które działy gramatyki nadają się do odrębnego, a które do łącznego traktowania z lekturą i dlaczego.

Odrębnie należy nauczać:

a) fonetyki, poświęcając tej gałęzi gramatyki osobne lekcje. Wpływa na to obszerność materiału, zmuszająca (przy łącznym traktowaniu) do zajmowania się nim w ciągu całego roku szkolnego — konieczność uwypuklenia zjawisk na szerszym materiale pokazowym, którego w lekturze niema — wreszcie konieczność stworzenia jasnego poglądu na rzecz;

b) słowotwórstwa: nauki o rdzeniu. Konieczne tutaj zebranie potrzebnego, rozleglejszego materiału, którego w lekturze bez zbytecznego rozwlekania się i gubienia jasnego poglądu znaleźć nie można;

c) konfugacji: z powodu niemożności ujęcia materiału z lektury w system (3). W wypadku odrębnego traktowania wyżej wymienionych działów ma się na myśli przede wszystkim lekcje grupujące wyjątek: fonetyka (4).

Natomiast łącznie z lekturą należy nauczać:

a) składni — lektura i wypracowania uczniów, jako zawierające najszerszy materiał, najlepiej nadają się do nauczania tej gałęzi gramatyki;

3) Odnosi się to jedynie do klasy III.

4) Nie ma się tutaj na myśli stwarzania odrębnych, perjodycznych lekcji gramatyki (np. 1 godzina tygodniowo), gdyż podobne postępowanie mogłoby doprowadzić do możliwości ujmowania przez uczniów lekcji gramatyki jako czegoś odrębnego od języka, a ponadto dłuższa przerwa doprowadziłaby do zapomnienia poprzednio nabytych wiadomości.

b) fonetyki — upodobnień wewnątrz i międzywyrazowych. Składa się na to obfitość materiału w lekturze, oraz konieczność dostosowania go do praktyki, szczególnie do praktycznego opanowania ortografji;

c) deklinacji: lektura dostarcza wystarczającego materiału do nauczania, tak, że zbyt częste uciekanie się do stwarzania go drogą wydobywania wiadomości z mowy lub wypracowań uczniów jest zbyt częste. (5).

Zaznaczyć w końcu należy, że między oddzielnem a łącznym z lekturą nauczaniem gramatyki nie zachodzi większa różnica — przy pierwszym materiał wydobywa się od uczniów i lekcja traktuje jedynie o gramatyce, w drugim wypadku punktem wyjścia jest lektura, skąd się czerpie materiał, oraz wykorzystuje się obok gramatyki lekturę.

2) Z poprzedniem ściśle wiąże się zagadnienie, na co przy nauce gramatyki zwracać szczególną uwagę?

a) z fonetyki — należy wykorzystać rzeczy podstawowe: dźwięczność, bezdźwięczność, miejsce artykulacji głosek, podkreślając szczególnie upodobnienia (III kl.), a to ze względu na uzasadnienie ortografji;

b) ze słowotwórstwa ujmuje się dokładnie rdzeń, przyrostek, przedrostek oraz podział przyrostków na żywotne i nieżywotne; (6).

c) z fleksji: przy nauce deklinacji zwraca się uwagę na podział i odmianę rzeczownika, przymiotnika, zaimka (z podkreśleniem jego szczątkowej deklinacji) i liczebnika. Przeprowadza się podział rzeczowników na 4 deklinacje, podkreślając przytem rodzaj rzeczowników (możliwość podziału na deklinację męską, żeńską i nijaką). Obok tego ujmuje się końcówki, charakterystyczne dla danych deklinacyj. Z konjugacji ujmuje się rozróżnianie czasów, dąży się do dokładnego zrozumienia form czasownika, oraz stworzenia przejrzystego systemu konjugacyjnego. Ponieważ ujmując system konjugacyjny na podstawie osnowy terażniejszości, musiałoby się uciec do wprowadzenia szerszych wiadomości z fonetyki historycznej (szczeg w konj. III według ujęcia Kryńskich), do której umysł uczniów nie dojrzał, i braku odpowiednich wiadomości, wpro-

5) Względ na praktyczność: uczeń powinien dokładnie opanować językowo tekst, który jest zawsze poprawniejszy i stylistycznie lepszy od mowy, lub ćwiczeń domowych.

6) Etymologję wykorzystać należy przy czytaniu lektury, ćwiczeniach stylistycznych, a szczególnie synonimach. Znaczenie wyrazu i poniekąd pogłębienie etymologii przypada na klasę V-tą.

wadza się podział konjugacyjny na podstawie końcówek czasu teraźniejszego, os. 1 i 2; (7).

d) przy nauczaniu składni zwraca się szczególną uwagę na budowę zdania prostego rozwiniętego, jako na rzecz podstawową — zdanie złożone ujmuje się jako nadbudowę, opartą o zdanie proste. W tej gałęzi gramatyki przyjęto używać następującej terminologii: zdanie złożone podmiotowe, orzecznikowe, przedmiotowe i określające;

e) gwar nie należy traktować odrębnie, jedynie przy czytaniu odpowiednich ustępów z czytanki (8) trzeba objaśniać formy gwarowe oraz ująć najbardziej charakterystyczne cechy gwary, a to z następujących powodów:

aa) uczeń tutejszy nie zna żadnej gwary — niema więc odpowiedniego materiału, na którymby oprzeć się można;

bb) wobec conajmniej 60 proc. uczniów niepolskiej narodowości należy dążyć do dobrego opanowania przedewszystkiem języka literackiego w mowie i piśmie — zachodzi więc obawa, czy uczeń nie potraktuje form gwarowych (wobec niezrozumienia ich dokładnego) jako obowiązujących w języku literackim i w najlepszym razie nie zepsuje ortografji, która i bez tego dosyć szwankuje.

3. Udzielanie uczniom wiadomości, czy wykorzystywanie wiadomości uczniów?

Po rozstrzygnięciu trudności, nasuwających się z zagadnieniem nauczania działów gramatyki, i ustaleniu, na co w nauczaniu trzeba kłaść szczególny nacisk, należy przejść do metody nauczania. O sprawie tej traktuje program: „Nauczania języka polskiego (a w tym wypadku jego gramatyki) powinno się odbywać w ten sposób, aby uczniowie nie odgrywali roli biernych słuchaczy, lecz brali możliwie najbardziej czynny udział w opracowaniu wszelkiego rodzaju tematów i zagadnień. W tym celu nauczyciel powinien unikać podawania uczniom takich wiadomości, które oni sami mogą zdobyć drogą obserwacji lub rozumowania“.

7) O ile chodzi o dotychczasowe ujmowanie systemu konjug. na podstawie podręcznika Kryńskich, w wypadkach, wymagających obszerniejszego wykorzystania fonetyki historycznej, opierano się na zrozumiałej dla uczniów tuł. zakładu analogji do języka rosyjskiego.

8) W klasach wyższych przy objaśnianiu języka autorów staropolskich, przy archaizmach w nowym języku, o ile mają odpowiedniki w gwarach, przy neologizmach, zaczerpniętych ze słownictwa ludowego, wreszcie przy omawianiu twórczości (a raczej języka) Reymonta, Żeromskiego, Tetmajera, Orkana. Zaznacza się przytem, jak bogatą skarbnicą dla języka literackiego mogą być gwary.

W innym znów miejscu program radzi „pogłębiać i uporządkowywać wiadomości, zaczerpnięte poprzednio, a dopiero na tej podstawie systematycznie budować dalej, nie zmieniając jednak zasad nauczania“. Przy nauczaniu wreszcie fonetyki poleca „oprzeć się na obfitym materiale pokazowym w celu uzmysłowienia tej gałęzi gramatyki“.

Innymi słowami program porusza tutaj 3 główne zasady nauczania: a) zasadą samodzielności polegającej na wykorzystywaniu przeżyć i nabytych wiadomości ucznia do objaśnienia i ujęcia rzeczy nowych, nieznanych; b) ciągłości, dążącej do wytworzenia w umysłach uczniów zwartego szeregu wiadomości i umiejętności przystosowania do rzeczy nowych. Należy przytem pamiętać o wychodzeniu z przedmiotu prostego do złożonego, znanego do nieznanego, łatwego do trudniejszego; c) zasadą pogłębłości, wymagającej bezpośredniego obcowania ucznia z przedmiotem poznania, w istocie której tkwi stosowanie obrazów, tablic, modeli i rysunków, mających uzmysłwić uczniowi badany i poznawany przedmiot.

O ile pierwsze znajdują zastosowanie we wszystkich działach gramatyki, to trzecia da się przedewszystkiem zastosować przy nauczaniu fonetyki.

4. Metoda.

Stosując się więc do wymogów programu, należy przy nauczaniu zastosować metodę erodematyczną. Stawiane wreszcie uczniowi pytania powinny być jasne i ściśle.

5. Próbnny schemat lekcji praktycznej.

(W związku z lekturą).

Po zebraniu i wykorzystaniu lektury (Część nowelki „Książd Piotr“), nauczyciel przystępuje do ujęcia dopełnienia dalszego. (Książd Piotr, str. 284, wiersz 19 u góry).

Uczeń czyta: „Od czasu do czasu staruszek ręką muchy uprzykrzone odgarniał“ i itd. aż do „niekiedy zaś przewiódł mimochodem oczyma po zrównanych w rząd cybuchach i połyskujących piankowych fajkach“.

Co przeczytaliśmy?

Zdania.

Jakie tutaj występują zdania?

Złożone.

Rozłóżmy te zdania na proste.

Uczniowie dokonują wyboru zdań.

Wypiszmy z przeczytanego ustępu kilka zdań prostych:

„Od czasu do czasu staruszek ręką muchy uprzykrzone odganiał“ —

„Od czasu do czasu kłapał na nie stary Zagraj!“ —

„(On) przyglądał się na chwilę kwitnącym w doniczkach hiacyntom i azaleom, albo wybujałym pod oknem malwom i słonecznikom“ —

„(On) niekiedy przewodził mimochodem oczyma po zrównanych w rząd cybuałach i połyskujących piankowych fajkach“ —

Obok tego napiszmy (brak dostatecznych przykładów w lekturze):

„Człowiek lęka się gniewu Boga“ —

„Żołnierz broni kraju przed nieprzyjacielem“.

Przeczytajmy jeszcze raz wpisane zdania.

Uczeń czyta.

Które części zdania poznaliśmy dotychczas?

Podmiot właściwy, orzeczenie właściwe, dopełnienie bliższe.

Zaznaczmy w wypisanych zdaniach: I. podmioty właściwe —

Uczniowie zakreślają w zesz., jeden na tablicy: staruszek, Zagraj, on (domyślny), on (dom.), człowiek, żołnierz —

Zaznaczmy orzeczenia właściwe —

Uczn. zakreślają: odganiał, kłapał, przyglądał się, przewodził, lęka się, broni —

Zaznaczmy dopełnienia bliższe —

Uczn. zakreślają: muchy, —, —, —, —, kraju.

Którą część zdania ujęliśmy jako dopełnienie bliższe?

Na jakie pytania ono odpowiadało?

W jaki sposób praktycznie je poznajemy?

Jak odnosi się czynność podmiotu do dopełnienia bliższego?

Których części w wypisanych zdaniach nie poznaliśmy jeszcze?

A które z nich odpowiadają na pytania: kogo, czego, komu, czemu, kogo, co, kim, czem, o kim, o czym?

Uczniowie wyszukują i wymieniają: gniewu, hiacyntom, azaljom, malwom, słonecznikom, na nie, ręką, oczyma, po fajkach po cybuchach, przed nieprzyjacielem.

Która z poznanych części zdania odpowiadała na niektóre z tych pytań?

Dopełnienie bliższe.

Czemże więc będą wybrane części zdania?

Dopełnieniami.

Jak nazwiemy to nowe dopełnienie w odróżnieniu od bliższego?

(Po zastanowieniu się) dalszem.

Jakie części mowy stanowią dopełnienie dalsze?

Rzeczownik i zaimek, rzeczownik z przyimkiem.

W których przypadkach używa się rzeczownik lub zaimek tworzący dopełnienie dalsze?

Uczniowie wymieniają przypadki na podstawie przykładów w zeszytach i na tablicy.

Weźmy jeszcze pod uwagę ostatnie zdanie: Żołnierz broni kraju przed nieprzyjacielem. Czy czynność żołnierza obejmuje nieprzyjaciela?

Wobec tego w jakim stosunku do niego pozostaje?

Odnosi się do niego.

Jakież więc ostatecznie ujmijemy dopełnienie dalsze? Co je stanowi?

W których przypadkach używa się rzeczownik lub zaimek stanowiący dopełnienie dalsze?

Jaki jest stosunek czynności podmiotu do tego dopełnienia?

Zastosowanie nabytych wiadomości.

- W domu:** 1) wypisać z przerobionej lektury zdania zawierające dopełnienie dalsze;
- 2) podać przykłady własne na zdanie proste zawierające obok bliższego i dopełnienia dalsze. (9).

9) Lekcja powyższa podana na podstawie konspektu. Przeprowadzona była w klasie IV.

6. Wybór podręcznika.

W związku z nauczaniem na koniec wysuwane się sprawa podręcznika, który ma pomóc uczniowi w przypomnieniu i utrwaleniu nabytych wiadomości. Dotychczas w użyciu w tut. zakładzie był podręcznik Kryńskich. Ten jednak nie nadaje się do użytku szkolnego, szczególnie tutaj, gdyż:

a, jest za trudny dla ucznia, nie mającego poczucia językowego ani odpowiednich wiadomości,

b, popełnia szereg usterek gramatycznych, szczeg. w zakresie e lub y, e m i lub y m i, co w umyśle uczniów wprowadza niepożądany chaos. (10).

Edmund Fedak

Naucz. gimn. państw. w Łunińcu.

Lekcja rachunków w kl. II.

Temat: zadania na cztery działania pełnymi dziesiątkami z użyciem nawiasów o dwóch pytaniach.

Cel: wprawa w liczenie, oraz kształcenie systematycznego, logicznego myślenia.

Przebieg lekcji: Krótka pogadanka, podanie treści zadania, zapisywanie treści, powtórzenie, analiza, zapisywanie formuły do zadania, rozwiązanie; na zakończenie układanie zadania do podanej formuły.

Powiedzcie mi, dzieci, jak nazywamy ostatni czwartek Karawału?

Tłusty czwartek!

Co zwykle piecze wam mamusia tego dnia?

Pączki, chróst.

W tłusty czwartek mamusia Ali i Janka upiekła 70 słicznych, rumianych pączków; w południe przyszedł wujek i przyniósł 30 pączków z cukierni. Mama zakała Ali wszystkie pączki rozłożyć na małe półmiskiki — po 20 pączków na każdy. Ala poprosiła Janka, żeby wyjął półmiski z kredensu, Janek chciał, żeby Ala mu powiedziała, ile półmisków ma wyjąć, ale Ala rzekła: „Oto masz zagadkę; oblicz sam!”.

Jak myślicie dzieci, ile półmisków musiał wyjąć Janek z kredensu?

Po rzuceniu tego pytania zapisuję na tablicy liczby z zadania cyframi. Potem polecam dzieciom powtórzyć zadanie i pytam, czy wszystkie dzieci je zrozumiały. Następnie pytam,

10) Kwestja wyboru odpowiedniego podręcznika winna wywołać dyskusję polonistów.

jak się dzieciom zdaje, w jaki sposób miał Janek obliczyć, ile ma wyjąć półmisków? Następuje wypowiedzanie się dzieci. O ile dzieci nie odpowiedziałyby trafnie, lub nie powiedziałyby wszystkiego, pytam, co Janek musiał najpierw wiedzieć, na co otrzymam odpowiedź: ile jest wszystkich pączków. Stawiam dalsze pytania.

Co musiał Janek zrobić, jakie działania wykonać, ażeby się dowiedzieć, ile jest wszystkich pączków?

— Dodać.

Skoro już wiedział, ile jest wszystkich pączków, co musiał jeszcze obliczyć?

Ile ma wyjąć półmisków.

A co Janek już wiedział?

Ile było wszystkich pączków i, że na każdym półmisku ma być 20 pączków.

W jaki sposób mógł teraz obliczyć, ile trzeba półmisków; co musiał w tym celu zrobić?

Zobaczyć, ile razy 20 mieści się w 100. (Musiał wykonać mieszczzenie).

Teraz zapiszemy sobie na tablicy to wszystko, co Janek musiał wykonać. Które z dzieci zapisze mi to dobrze?

Jedno z dzieci pisze na tablicy plan zadania, wyrażony w formule matematycznej, nie wykonując jeszcze obliczenia:

$$(70 + 30) : 20 =$$

Potem dzieci obliczają wynik i zapisują w zeszytach; jedno dziecko zapisuje na tablicy, a reszta dzieci sprawdza w zeszycie. Zadanie skończone; wobec tego rozwijam dalej temat pogadanki, aby wynikało drugie zadanie.

Po południu przyszły do Ali i Janka znajome dzieci. Mama dała Ali dwa półmiskowki pączków, żeby poczęstowała małych gości. Po ich odejściu mała Zosia dała rodzeństwu taką zagadkę do rozwiązania: ile zjedliśmy pączków, jeżeli na obu półmiskach razem jest teraz dziesięć pączków?

Zapisuję na tablicy treść zadania cyframi, potem polecam dzieciom powtórzyć zadanie i pytam, kto nie rozumie tej zagadki, jaką powiedziała Zosia Ali i Jankowi. Następnie oświadczam, że Janek i Ala rozwiązali zagadkę i pytam, kto powie mi, jak oni to obliczyli? Spodziewam się takiej odpowiedzi: obliczyli, ile było początkowo na obu półmiskach; potem odjęli od tego to, co pozostało.

Gdyby dzieci nie odpowiedziały od razu, pytam, co Ala i Janek musieli najpierw wiedzieć; czy od razu mogli obliczyć, ile pączków jedzono?

— Nie, musieli wiedzieć, ile pączków było początkowo na obu półmiskach.

A potem co zrobili?

Od ilości wszystkich pączków odjęli to, co zostało.

Zapiszemy sobie na tablicy, w jaki to sposób Ala i Janek obliczyli, ile pączków zjadły dzieci razem. Kto zapisze?

Jedno z dzieci zapisuje plan zadania, wyrażony w formule matematycznej:

$$(20 \times 2) - 10 =$$

Nawias jest zasadniczo niepotrzebny, ale używam go dla jaśniejszego zaznaczenia dzieciom, że najpierw wykonujemy pierwsze działanie. Gdyby dzieci w wyżej wspomnianej formule zamiast mnożenia użyły dodawania, zgodziłabym się na to.

Drugie zadanie skończone; przystępuję do ostatniego punktu planu lekcji, t.j. do układania zadania do podanej formuły. Mówię do dzieci tak:

A teraz dam wam taką zagadkę: napiszę coś na tablicy; wszystkie dzieci pomyślą i ułożą do tego zadanie.

$$\text{Zapisuję na tablicy: } (30 - 10) + 40 =$$

Wyniku (60) na tablicy nie piszę. Gdyby dzieci ułożyły zadanie i rozwiązały, daję inny przykład:

$$80 - (20 + 30) =$$

Wanda Szynkiewiczówna.

Brześć n|B.

Notatki bibliograficzne.

Każdy nauczyciel, a zamiłowany przyrodnik w szczególności, znajdzie wiele cennego i pouczającego materiału, opartego na najnowszych zdobyczach nauk przyrodniczych i technicznych w czasopiśmie „Przyroda i Technika“

Ukazał się trzeci numer miesięcznika „Polska Wschodnia“ organu T-wa Obrony Ziemi Wschodnich. Celem T-wa — ugruntowanie polskiej państwowej myśli wśród społeczeństwa, zamieszkałego na ziemiach wschodnich i zainteresowanie ogółu polskiego różnorodnymi zagadnieniami życia Kresowego.

Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł. Adres administracji: Kraków, Czarnowiejska 1.

Prawdziwie cennym przyczynkiem do poznania wysiłków Dyrekcji Grona Nauczycielskiego gimnazjum pińskiego, zmierzających do podniesienia kultury polskiej w regionalnej stolicy Polesia, obrazem zabiegów wychowawczych nauczycielstwa i różnorodnych przejawów życia młodzieży szkolnej — to ładnie wydana monografia pióra zasłużonego pedagoga Dyrektora F. Śliwińskiego pt. „Gimnazjum państwowe w Pińsku w 1919 — 1930 r.“.

Książka do nabycia w Dyrekcji Gimnazjum.

Adres Redakcji i Administracji Brześć n/B. — Kuratorjum.

Redakcja części nieurzędowej: Państwowe Kursy
Nauczycielskie w Brześciu n/B., ul. Sienkiewicza 32

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego 7.50 zł.

**Ogłoszenie na okładce: cała strona 100 zł., pół strony 60 zł.
 $\frac{1}{4}$ strony 30 złotych.**

**Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy
Konto P. K. O. Nr. 30527.**

Odbito w Zakładach Graficznych Sejmiku Brzeskiego
z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Poleskiego.